

— Owszem! Czekam jednak na sposobność, by nią nie być.  
— Och!  
— Tak, tak! Czy sądzisz, że to tak przyjemnie mieszkać na szóstym piętrze?... Na śniadanie mieć kawałek wędliny, a na obiad ciągle sztukę mięsa?...  
— Wędlina i sztuka mięsa są bardzo dobre rzeczy...  
— Przeciwnie, bardzo złe, zwłaszcza gdy się je jada na stojąco, na poczekaniu... Inaczej smakuje pieczony bażant, podany na srebrnym półmisku przez lokaja we fraku...  
— Szalona jesteś!  
— Ach! Kiedy wreszcie zaprosi mnie kto do porządnej restauracji! Ponieważ jesteś młodą i piękną, sądzisz, że wszyscy milionerowie z całego Paryża biec się będą o to, by spełniać twe życzenia!... Licz na to, a na razie pij czystą wodę!... Oni patrzą tylko na piękności zawodowe, sławne i przeważnie dość staranne!...  
— Ewo! Ty wiesz, jaką mi sprawiasz przykrość, gdy tak mówisz!  
Wielkie szare oczy Ludwika były pełne łez.  
Piękna prasowaczka rzuciła się na szyję swej przyjaciółce.  
— Kładźmy się spać — rzekła. — Lepsze to, niż gadanie głupstw.  
Uścisnęły się serdecznie i Ewa udała się do swego pokoiku.  
Ludwika, gdy została sama, szepnęła do siebie:  
— Tak, zostałam robotnicą i na długo... na za-

wsze... Biedna mama! tak się obawiała tego dla mnie... choć sama pracowała ciężko... Nie chciała nawet, bym jej pomagała przy gospodarstwie... Wszystek swój czas miałam poświęcony tylko nauce... Umarła wycieńczona pracą na dwa dni przed uzyskaniem przezemnie dyplomu... Ach! biedna mama!  
Wczesnym rankiem następnego dnia obiedwie młode dziewczyny zeszły ze swego szóstego piętra i przeszły przez długie podwórze. Potem zagłębiły się w ciemnym korytarzu. Ewa otworzyła drzwi i wprowadziła swą przyjaciółkę, która nie mogła powstrzymać się, by nie powiedzieć półgłosem:  
— Jakże gorąco!  
U siebie na górze pod samym dachem przyzwyczaiła się do zimna. Ten wielki pokój z ogromnym kominem na żelazka do prasowania, wydał jej się łaźnią. Wszędzie leżała bielizna albo przygotowana do prasowania, albo też ułożona już do odniesienia. Gruba, otyła kobieta o czerwonej twarzy i ostrem wejrzeniu ustawiała żelazka na rozpalonej blasze.  
— Oto moja przyjaciółka — rzekła Ewa.  
Właścicielka pralni wyprostowała się i przyrzekała uważać Ludwicę. Potem rzekła:  
— Biercie się, moje panny, zaraz do roboty.  
Ewa wzięła dwa gorące żelazka i skierowała się do stołu do prasowania.  
— Prasuj tę kamizelkę — rzekła Ludwice.  
Sama zaś zaczęła krochmalić pół tuzina kołnierzyków.  
Drzwi, wychodzące na korytarz, otworzyły się i ukazały się w nich trzy młode dziewczęta.

— Dzień dobry pani i towarzystwu! — odezwiała się jedna z nich.  
— Och! A to co jest? — rzekła druga.  
Wskazywała przytem oczami na Ludwikę.  
— Jest to — odparła Ewa, przerywając swą pracę — moja przyjaciółka, Ludwika Dubois... Zajął ją miejsce po Maryi... Ludwiko, przedstawiam ci Bertę, Helenę i Julię... Nie wymieniam ich nazwisk... Nie są one drukowane w księdze adresowej...  
Pokazywała jednocześnie palcem naprzód brunetkę o miłej, sympatycznej twarzy, potem dość przystojną blondynkę i wreszcie wysoką, mniej więcej siedemnastoletnią dziewczynę, brzydką i wychudłą ze znamieniem nad lewym okiem.  
Ta ostatnia była to Julia, nie przedstawiająca się lepiej pod względem moralnym, jak fizycznym. Znała się już z podejrzanymi osobnikami z dzielnicy i można się było spodziewać, że rzuci pewnego dnia swe zajęcie, by zacząć włóczęgowskie życie z jakimś opryszkami. Zachowanie się jej i mowa, aż nadto jasno wskazywały, w jakim lubi przebywać towarzystwie.  
Prasowaczki po przwjrzeniu się nowej koleżance, wzięły się do roboty. Helena, najbardziej muzykalna z całego grona, zaczęła nucić zaraz jakąś piosenkę.  
— Uważaj! — zawołała Ewa do Ludwika.  
Nauczycielka, nieprzyzwyczajona do prasowania, zatrzymała w miejscu gorące żelazko. Kamizelka była w niebezpieczeństwie.  
(Ciąg dalszy nastąpi)

Rzeźby oryginalne Zakopiańskie  
i ciupagi turystyczne

POLECA

Bazar krajowy w Krakowie

Rynek główny  
L. 20  
(róg Brackiej)

Zmiana lokalu!

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego

Kraków, Plac Szczepański L. 2 (dom własny).

Telefon 331.



GRAMOFON TOW. AKCYJNEGO LONDYN.  
LWÓW Sykstuska 2, Tel. 2033/II.  
KRAKÓW Grodzka 71, Telefon 641.  
**JÓZEF WEKSLER**  
Jeneralny zastępca dla Galicyi, Bukowiny i Śląska  
polecą swój bogato wyposażony skład prawdziwych gramofonów i płyt z piszącym aniołkiem. — Dlaczego prawdziwy gramofon z piszącym aniołkiem wszędzie jest lubiany mimo, że istnieje wiele naśladownictw pod różnemi mianami  
Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem trwa wiecznie i nigdy się nie psuje,  
Bo publiczność kupiwszy raz bezwartościowy aparat, nabywa później oryg. Gramofon, jako jedynie doskonały w swoim rodzaju i poleca go dalej znajomym,  
Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem gra bez szmeru, wyraźnie i przyjemnie,  
Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem ma zapomocą igły i bez igły,  
Bo prawdziwe płyty z piszącym aniołkiem mają zdjęcia we wszystkich językach i w największym wyborze pierwszorzędných artystów w świecie,  
Bo prawdziwe płyty z piszącym aniołkiem nie charezą i można na nich i 1000 razy grać.  
Aparat koncertowy i 10 płyt kosztuje kor. 60.—,  
Naprawy i przeróbki z patefonów na gramofony we własnym warsztacie policza się jak najtańiej.  
Katalogi wysyłam darmo i oplatnie.

Dyplom honorowy na wystawie w Krakowie w r. 1901.

W. SZNARDROWICZ W KRAKOWIE

Rynek B-B, L. 45, I. p. (nad apteką pod „Białym Orłem“)  
Filia w Krynicy pod Zamkiem Nr. 234  
poleca Szanownej P. T. Publiczności

PELERYNY

ZAKOPIAŃSKIE I TYROLSKIE.

damskie i męskie po kor. 13

oraz wielki wybór Serdaków i wszelkich stroi Zakopiańskich

Zamówienia, reperacje uskutecznią w jak najkrótszym czasie.

SANATORYUM  
DLA CHORYCH PIĘRSIOWYCH  
W ZAKOPANIE



Tak a nie inaczej  
leży  
GORSET

nabyty w moim „Atelier“  
w którym najokazalsze  
MODELE  
bądźto na miarę, bądź też gotowe,  
w wielkim wyborze po cenach najniższych znalesć można.  
Gorsety na miarę wykonywa się dokładnie podług budowy ciała.  
Pięknie ilustrowane cenniki wysyła się darmo i oplatnie.



HERMAN  
PIESSEN  
specjalista  
gorsetów  
Kraków,  
ul. Grodzka 4.  
Filia: Lwów, Jagiellońska I. 7.

RESTAURACJA TEATRALNA  
E. KWIECIŃSKIEGO  
Krakowie, przy ul. Szpitalnej L. 19

Obiady smaczne na świętym miodzie z 3-ech dań po 1 Kor.

Zborny punkt dla przejezdnych.

Gedzień Koncert orkiestry salonowej.